

Monika Wawrzyńczak z Biblioteki Polskiej im. Domejki w Buenos Aires w Argentynie:

MÓWIĆ O POLSCE to
jak wracać do matki

Monika Wawrzyńczak od 18 lat żyje w Argentynie. Po latach, gdy zaangażowała się w działania na rzecz promocji Polski i polskości, odkryła, że było to coś, czego jej brakowało. Od pięciu lat z pasją angażuje się w polonijne inicjatywy w Bibliotece Polskiej im. Domejki – prawdziwym Domu Polskim w odległym Buenos Aires.

– Jak się pani tutaj znalazła, tak daleko od kraju?

– Niedługo minie 18 lat od przyjazdu do Argentyny. Zaprośił mnie tutaj mój przyszły mąż. Przez pierwsze lata zajmowałam się rodziną, urodziłam dzieci, uczyłam się języka. Towarzyszyłam mężowi, który jest wojskowym, w podróży. Jeździliśmy po całym kraju, wymagało to wiele wysiłku. Nie myślałam wtedy o zaangażowaniu w sprawy Polski. Byłam daleko od kraju, mieszkalam na prowincji, nie było dostępu do internetu, nie miałam kontaktu z Polakami w Argentynie. Kiedy dzieci podrosły, przeprowadziłyśmy się do Buenos Aires. Tutaj poczułam ogromną potrzebę kontaktu z Polakami, okazało się, że jest tu wiele osób, z którymi można porozmawiać na żywo po polsku. Pierwszy kontakt z Polonią odbył się za pośrednictwem polskiej ambasady. Zostaliśmy z mężem zaproszeni na wystawę, poznałam tam wielu Polaków, z którymi nawiązałam stały kontakt. Poznałam tam też panie z polskiej biblioteki Domejki, zaczęłam z nimi współpracować i od tego czasu można liczyć na pracę na rzecz Polski. To dopiero pięć lat, ale to lata intensywnej pracy. Czuję się całkiem pewnie, bo mam tutaj wspólnych mistrzów, od których się uczę mówienia o Polsce i wspierania Polonii. Tej wiedzy nie ma w książkach. Organizujemy wystawy, wycieczki, spotkania. Wszystkie pomysły generujemy sami, uczymy się także potrzeb Polonii.

– Zgaduję, że takie działania wymagają ogromnej pasji i zaangażowania. To troška o dobre imię Polski przewodzi pani w obecnej pracy?

– Ja bym powiedziała tak: przez 24 godziny na dobę jestem Polką. Często spotykam się z pytaniami, które jest tutaj normalne: skąd jesteś, czy się tu urodziłeś, skąd przyjechałeś.

Kiedy odpowiadam, że jestem z Polski, to widzę, że jak mnie odbierają, tak myślą o Polsce. Robię dużo, aby swoją kulturą osobistą zaświadczać o Polsce. Odkryłam wielką pasję działania dla Polski. Przez wiele lat tutaj czegoś mi brakowało. Odkryłam czegoś, gdy zaczęłam spotykać się z Polakami i działać na rzecz Polski. Ta moja pasja sprawiła, że ostatnio wspólnie z Polonią określiliśmy, co to oznacza być Polakiem w Argentynie. W podejmowanych działaniach chcemy dotrzeć do Argentyńczyków, pokazać Polskę współczesną. Nie chcemy żyć w izolacji. Polska zasługuje na to, aby ludzie na drugim końcu świata ją poznali. Chcemy pokazywać ją w takiej wersji XXI-wiecznej. Wiek XX to wojny i komunizm. Polska współczesna to kraj szybko rozwijający się, jest częścią Unii Europejskiej. Dlatego pojawia się potrzeba zaprezentowania tych zmian Argentyńczykom, a jednocześnie chcemy przyciągnąć i zainteresować Polską młodą Polonię.

Mamy w swoim gronie dzieci, wnuków, ale też pracowników polskich migrantów. Spotykamy się tutaj przy polskich organizacjach i w polskiej parafii. Bardzo zależy nam, aby przyciągać tych młodych ludzi, którzy mają niewielką już część polskiej krwi, którzy w dużej części są Argentyńczykami, Hiszpanami, Niemcami, Francuzami. Chcemy im przypominać, że ta mała Polska część jest bardzo ważna i trzeba być z nią dumnym.

– Czy ci polscy prawnukowie są ciekawi swoich polskich korzeni, czy poszukują kontaktu, czy jednak trzeba do nich docierać?

– Nie wszyscy są ciekawi, niektórzy wybierają jako inspirację innego przadka, innej narodowości. Świadomości młodzi ludzie lubią wiedzieć o swoich korzeniach i podtrzymać tradycję. Dlatego organizujemy spotkania, podczas których wchodzi

na scenę polska babcia, która w dzieciństwie gotowała pyszne jedzenie i opowiadała bajki. Ludzie ci przekazują wspomnienia swoje lub swoich przodków. Wspomnienia o Polsce są różne, i dobre, i złe. Takimi sentymentalnymi spotkaniami staramy się przyciągać młodych i sprawiać, aby byli dumni ze swoich korzeni. Chcemy zaproponować im coś ciekawego i sprawić, aby wybrali tę polską część. Jest też spora część młodych ludzi, którzy bardzo fascynują się Polską. Są często praprawnukami polskich migrantów i w rodzinie wygłasza polskie tradycje, a oni poszukują informacji o Polsce i polskich tradycjach. Polskość ich przyciąga, interesują się historią Polski. Tłumaczymy im, dlaczego obchodzimy święto odzyskania niepodległości. Przybliżamy im, jak bardzo waleczny jest naród polski i bardzo wytrzymały na przeciwności losu. I to zaczyna być przekazywane jako charakter Polaków, który się tutaj podoba i bycie Polakiem jest tutaj dobrze widziane.

– Argentyńczycy, którzy nie mają polskiego pochodzenia, również się garną do środowisk polonijnych?

– To historia Polski jest dla nich inspiracją. Szczególnie wiek XX pokazuje nam i dowodzi, że Polska potrafi się odrodzić. Jest ogromna siła w Polakach i mimo że rozproszeni, potrafili walczyć o Polskę, tak jak Polacy ochotnicy z USA i Kanady w czasie II wojny światowej. Dla tych młodych ludzi to niezwykle inspirujące. Fascynuje ich ta niesamowita więź. Trzeba przyznać, że jesteśmy narodem migrantów, jesteśmy rozproszeni po całym świecie i mamy tę macierz – Polskę. Mówić o Polsce to tak jak wracać do matki. Polacy czują chęć wracać do Polski. Ja też uwielbiam Polskę i kiedyś chciałabym tam wrócić. Jestem dumna z Polski, mam wspaniałych artystów, naukowców, sportowców znanych na całym świecie. Chcemy o tym



Polka od pięciu lat z pasją pracuje nad przybliżaniem Polski mieszkańcom Buenos Aires



Monika Wawrzyńczak od 18 lat mieszka w Argentynie

mówić i staramy się w swoich działaniach przedstawiać Polskę i Polaków tutaj w Argentynie. To zwiększa zainteresowanie młodych ludzi pochodzenia polskiego. Czuję, że naszą misją tutaj jest podtrzymywanie polskości, a Polska ma dużo do zaproponowania.

– Czy Argentyńczycy interesują się sferą polską, polskim sportem, kulturą, filmem?

– Chyba sportem najbardziej, ale literatura polska też ma tutaj swoich fanów. Aktywna Polonia jest polskim ambasadorem. Już pierwsze zetknięcie Argentyńczyków z Polonią zachęca ich do zainteresowania Polską. Polacy tutaj są bardzo dumni ze swego pochodzenia. Polska jest jednak krajem położonym bardzo daleko, zbyt blisko Rosji i Niemców, których tutaj jest bardzo dużo. Powoduje to, że Argentyńczycy niewiele wiedzą o Polsce, jesteśmy trochę w cieniu. Dlatego intensywnie działamy, podejmując inicjatywy, aby jak najlepiej dotrzeć do Argentyńczyków. Ludzie tutaj kochają sport i film. Bierzemy też pod uwagę ogromne zubożenie społeczeństwa. Argentyńczycy przestali konsumować kulturę. Duża część ludzi przeniosła się do internetu. Istotną rolę zaczęła odgrywać nasza biblioteka, gdzie można znaleźć prawdziwe informacje oraz te, których nie ma w przestrzeni internetowej. Wykorzystujemy ten fakt, aby pozyskać jak najwięcej odbiorców. Przyjeżdżają tutaj ludzie z bardzo odległych miejsc Buenos Aires. Inspirują ich do tego różne sytuacje: napotkanie polski wiersz, obraz, posłyszana historia, znana osoba, film. Często są to znajome osoby o polskich korzeniach.

– W jakich inicjatywach bierze pani udział?

– Wspólnie z ambasadą organizujemy wystawy plenerowe. Organizujemy je na ogrodzeniu ambasady polskiej, ogrodu botanicznego znajdującym się w centrum Buenos Aires oraz kościoła polskiego w Palermo. Tematyka wystaw jest bardzo różna. Obecnie na kracie ambasady jest wystawa poświęcona twórcy polskiego hymnu Wybickiemu, na ogrodzie botanicznym o imigracji Polskiej, a na kościele jest historia kościoła, która też jest związana z polską imigracją i losami Polaków w Argentynie. Kolejną inicjatywą zainspirowaną przez ambasadę jest nauka języka polskiego. Język jest nieodłączną cechą przynależności narodowej, a tutaj coraz mniej osób mówi po polsku. Organizujemy też kurs historii Polski, szczególnie ważny dla potomków polskich kombatantów, których dużo przyjechało tutaj po II wojnie światowej. Widzimy duże zainteresowanie kursem. Organizujemy też liczne inicjatywy literackie i kulturalne. Promujemy książki polskich autorów, np. historyczne, ale też kulinarne mówiące o polskiej kuchni. We wszystkich działaniach wspiera nas polska ambasada. Na nasze spotkania zapraszamy gości z Polski, np. studentów, artystów, naukowców. Prosimy, aby opowiedzieli o Polsce i po polsku. Prowadzimy też archiwum polskiej społeczności. Mamy tutaj np. sprawozdania o spotkaniach Polonii. Jest to swoista kopalnia wiedzy o polskiej emigracji w Argentynie. Zajmujemy się też zbieraniem informacji od konkretnych ludzi o losach Polaków w Argentynie, spisujemy je, zachowujemy w naszym archiwum.

Rozmawiała MZ

foto ARCHIWUM PRYWATNE



FUNDACJA
KULTURA I HISTORIA

RKiK

stowarzyszenie
menedżerów.